

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2-4 pp. Administracja otwarta od g. 9-5, w niedziele i święta od 12-1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

PRENUMERATA, miesięcznie 3 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 3 zł. 50 gr., za granicą 7 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 18 gr. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 20 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagraniczne o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele oraz fantazyjne o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80187.

Najtańszą polską książką jest

BIBLIOTEKA DOMU POLSKIEGO

40 groszy 40
w prenumeracie
65 groszy 65

w sprzedaży pojedynczej kosztuje tom zawierający 160 stron druku w trójbarwnej oprawie

Dotychczas Biblioteka Domu Polskiego drukowała utwory następujących autorów: J. Krasiński, Andrzej Struga, M. Rodziwiłłowicz, Ant. Ossendowski, W. Kosciakowicz, St. Rzewuski, E. Stoiński, M. Smolarski, W. Rapacki, A. Gruszecki, K. Laskowski, Kasimierz Tetmajer i w im

BIBLIOTEKA DOMU POLSKIEGO

jest naprawdę najtańszą książką

gdyż kosztuje

Kwartalnie (9 tomów) 3 zł. 60 gr.
Półrocznie (18 „) 7 „ 20 „
Rocznie (36 „) 14 „

z przesyłką do domu wychodzi 3 razy w miesiącu.

Całoroczni prenumeracyjni otrzymują w końcu roku ozdobną szafkę na książki darmo.

Prenumeratę wpłacać należy na konto P. K. O. Nr. 9779.

BIBLIOTEKA DOMU POLSKIEGO, Warszawa, Nowowiejska 27.

wyślij i odesłać

Do Biblioteki Domu Polskiego

Warszawa, Nowowiejska 27

Niniejszym zawiadamiam, że dziś, dn. wysłałem przekazem pocztowym, wpłaciłem na konto 9779 P. K. O.

Zi

jako prenumeratę Biblioteki Domu Polskiego na kwartał (niepotrzebne skreślić).

Imię i nazwisko

Pocztą

Miejscowość

Ulica

Data

1925 r.

171-2

Zwiąż k Spółdzielni **Mleczarskich i Jajczarskich**

ODDZIAŁ w WILNIE

Najdogodniejsze źródło zakupu **MASŁA I SERÓW**

Biuro i składy **ulica Kotska 18** (Jasnej Polcejn.)
Telefon 491. 2311-1

Zakład **St. Krauze** ul. Wileńska 32, I-sze piętro

Otrzymał duży wybór materiałów angielskich i krajowych, oraz przyjmuje wszelkie zamówienia z własnych i powierzonych materiałów. 210 14

Dziś 13-go czerwca

ostatnia przedwakacyjna Sobótka Rozwoju

Początek o godz. 9-jej wiecz.

Telefonem z Warszawy.

Przesilenie gabinetowe nie skończone.

Nowe propozycje i poszukiwania kandydatów.

W środę ubiegłą po posiedzeniu Rady Ministrów premier Grabki odbył konferencję z ministrem spraw zagran. p. Skrzyńskim, min. spr. wojsk. Sikorskim i min. W. R. i O. P. St. Grabskim. Na tym małym Komitecie politycznym omawiano sytuację polityczną, nie można więc było pominąć kwestii wynikającej z rokowań o zmianach w gabinecie, które by były rekompensatą za ustąpienie p. Thułgutta. W trakcie tej rozmowy premier Grabki dał do zrozumienia gen. Sikorskiemu, że chętnie udeiliłby mu teki ministra spr. wewnętrznych. Jeżeli nawet była ta propozycja, dzisiaj już jest ona nieaktualna, min. Sikorski chce bowiem pozostać nadal na stanowisku ministra spraw wojskowych. Pomimo to, jak utrzymują w kołach zbliżonych do Rządu, premier Grabki w dalszym ciągu czyni poszukiwania wśród generałów, którzy mają opinie zdolnych administratorów. Podobno wymiawiane były nazwiska dwóch młodych generałów. Jednakże zapewne należy, że nie chodzi tu ani o gen. Młodziejewskiego, ani o Januszaję, przedtem mogła być mowa o gen. Dańsu, Góreckim lub Neugebauerze. Należy wszakże przypuszczać, że po generalskich przydatkach kandydatury cywilne.

Premier konferuje ze Zw. Lud.-Narod.

Wczoraj odwiedził premiera Grabkiego posełowie Głabiński, Zdankowski i inni, jako reprezentanci prezydium klubu Związku Ludowo-Narodowego. Konferencja dotyczyła obecnej sytuacji politycznej.

Kochanowicz i Sokółowski—ambo meliores.

Jak wiadomo poseł Kochanowicz słynny z awantur piasekich na dworze warszawskim, najbliższy przyjaciel senatora Behdanowicza, propagatora nieaktualnej cerkwi w Wilnie, działającej na szkodę interesów Państwa, uciekł do Mińska. Na jego miejsce mandat sejmowy ma przypaść niejakiemu Sokółowskiemu, geometrze ze Stołpców. Osobliwa to postać. Podobno podczas bolszewickiej ofensywy na Polskę w roku 1920 miał on być prezesem Rewkomu w Stołpcach. Bracia jego uciekli do Mińska. Sam Sokółowski został niedawno aresztowany pod zarzutem działania na rzecz Czecha (Czerwona Komisja) za organizowanie akcji dywersyjnej.

OGROD

Dziś w SOBOTĘ i jutro w NIE DZIELE 14 czerwca

Koncert Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej, pod dyktando Adama Wyleżyńskiego.

Początek o godz. 8-jej wiecz.

Wysiedlenie szpiegów.

Przypłapani na szpiegostwie na rzecz Sowieków funkcjonariusze poselstwa sowieckiego Gelasow i Zubow zostali wczoraj wysiedleni z Warszawy w drodze administracyjnej i odstawieni do granicy sowieckiej.

Wszelkie pogłoski, jakoby oni mieli być wymienieni na areztowanych przez Sowieków obywateli polskich, są pozbawione podśaw, albowiem, jako funkcjonariusze dyplomatycki, byli odczeni prawem nietykalności.

W przededniu wojny celnej z Niemcami.

Data 15 czerwca upływa termin, w którym Polska może wysłać do Niemiec produkty zagłębia Górnego Śląska. Idzie tu o takie produkty, jak węgiel i żelazo. Polska wysunęła propozycję, aby przez okres do zawarcia traktatu handlowego produkty te mogły przychodzić do Niemiec na dotychczasowych warunkach. Na propozycję tę Niemcy wyraziły zgodę, ale określili ten import w tek minimalnych ilościach, że są one wprost śmieszne, żądają za to koncesyj politycznych bardzo daleko idących. Niewątpliwie ze strony Niemiec jest to gra obliczona na to, aby udawać, że Śląsk bez nich istnieć nie może. Czy jednak gra ta uda się im, należy bardzo wątpić. Niemcy zapominają o tym, że jak Polska cały szereg towarów wysyła do Niemiec, tak samo one eksportują do nas nie mniejszą ilość swich wyrobów. Obecna polityka Rządu Niemieckiego zmusi Polskę do przyjęcia walki ekonomicznej i do zamknięcia naszych granic dla towarów niemieckich.

Pobyty p. Dillon

P. Dillon, szef firmy finansowej amerykańskiej, po szeregu konferencji odbytych nastajutrz ze słowami kierownictwa, finansowemu i gospodarskiemu złożył wczoraj pożegnalną wizytę premierowi i wyjechał wieczorem do Łodzi, stamtąd uda się do Łowicza, Sosnowca i Katowic. Z Polski wyjeżdża p. Dillon około wtorku.

Spory polsko-gdańskie w Lidze Narodów.

Na oszatkowem posiedzeniu Rady Ligi Narodów, zajmowano się sprawami gdańskimi. Przedewszystkiem chodziło o procedurę, jaka ma być stosowana w przyszłości przy załatwianiu sporów pomiędzy Wolnym Miastem Gdańskiem a Polską. Procedura ta ma na celu odciążenie Rady Ligi przy przekazaniu Wysokiemu Komisarzowi L. N. w Gdańsku szeregu spraw spornych, jakie wynikają pomiędzy obiema stronami.

Ponieważ propozycje referenta, p. Quinones de Leon, zostały we wszystkich ważniejszych punktach przez obie strony przyjęte, przeto dla Rady Ligi pozostało tylko zaakceptowanie tego projektu.

Przedstawiciele obu stron zainteresowanych, mianowicie przez Senat Wolnego Miasta, p. H. Sahn i Komisarz Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, p. Strassburger, wyrazili w krótkich słowach podziękowanie za nowe uregulowanie kwestji załatwiania sporów.

Uregulowanie to stanowi znane ułatwienie dla Rady Ligi Narodów, albowiem rozszerza w znacznej mierze kompetencje Komisarza Ligi w Gdańsku.

Odtąd komisarz będzie upoważniony do załatwiania wszelkich ewentualnie sporów przez powołanie do siebie stron zainteresowanych.

Pełniąc przy tym prawo zasięgania opinii od rzeczoznawców technicznych Ligi Narodów, jakoteż opinii prawniczych od generalnego sekretarza Ligi Narodów.

Na wypadek, gdyby żadna z organizacji działających przy Lidze Narodów nie była upoważniona do odpowiedzi na zapytanie przedłożone przez Komisarza Ligi Narodów,—będzie zadaniem referenta spraw polsko-gdańskich (obecnie p. Quinones de Leon) mianować rzeczoznawców.

Koszty tego postępowania ponosić będą obie strony w równych częściach.

Na wypadek, gdyby pomimo restrykcji Komisarza Ligi Narodów, powziętego na podstawie nowo uchwalonej procedury, jedna ze stron zainteresowanych wniosła odwołanie do Ligi Narodów,—wówczas wszystkie opinie rzeczoznawców, zasięgnięte w tej sprawie, mają być również przekazane Radzie Ligi Narodów w przeciągu 40 dni od daty decyzji Komisarza Ligi Narodów.

(Układ ten miałby rzeczywistą wartość, gdyby stanowisko Komisarza Ligi Narodów zajmował i lu dzie prawdziwie bezstronni. Nistety dotychczas było inaczej, a przy takim układzie można się spodziewać, że i nadal Polska będzie kilentem Ligi Narodów w w sprawach Gdańskich przyp. Red.)

Spór o port polski w Gdańsku z latwioną został uchwalony, na mocy której zostanie wysłana do Gdańska komisja z rzeczoznawcą, która w myśl opinii Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze ma ustalić pojęcie „Portu Gdańskiego”.

Przedstawiciel Gdańska, pan Sahn, wyraził przekonanie, iż pojęcie „Portu” jest już ustalone przez Traktat Wersalski, który rozróżnia pojęcia:

- 1) Wolnego Miasta Gdańska.
- 2) Miasta Gdańska, oraz
- 3) Portu Gdańskiego.

„Port Gdański” oznacza wobec tego—zdaniem p. Sahna—port w takim sensie, w jakim używa się tego słowa w życiu codziennym, mianowicie „właściwy obszar portowy”.

Janu stanowisko zajął Delegat polski p. Strassburger zaznaczył wobec tego, że słowo „port” dopuszcza tylko podwójne znaczenie mianowicie:

- 1) Jako powierzchnia morską.
- 2) Jako miasto portowe.

Wobec tego, że sprawa polskiej służby pocztowej w Gdańsku nie wchodzi w rachubę przy pojęciu „powierzchni morskiej”—nie ulega wątpliwości, że w tym wypadku „port” i „miasto” oznacza to samo pojęcie. Opinia gen. Hackinga nie może być w tym wypadku miarodajna, albowiem Międzynarodowy Trybunał Haski rozstrzygnął w sensie przeciwnym Rzeczoznawcy powinni więc przy określeniu pojęcia „portu” uwzględnić opinię Trybunału i w myśl tego przedłożyć Radzie swoje propozycje.

Po przemówieniu p. Strassburgera, nastąpiła dłuższa dyskusja nad określeniem pojęcia „portu” i nad pytaniem, czy pojęcie to nie jest już ustalone jakąś decyzją Rady, lub Gdańskiego Komisarza Ligi Narodów.

Delegat szwedzki Unden zaproponował, aby wobec konieczności uwzględnienia przez rzeczoznawców całego szeregu kwestji prawniczych,—dodano Komisji rzeczoznawców prawnika. Rada przychyliła się do wniosku delegata szwedzkiego, wobec czego komisja, która zostanie wysłana do Gdańska w celu ustalenia pojęcia „portu”, będzie się składała

Państwowy Zakład Zdrojowy w Ciechocinku

otwarty od 1 maja do 31 października.

stalenie terenu portowego w Gdańsku dla celów polskiej służby pocztowej.

Sprawa wyznaczenia polskiego składu amunicyjnego w porcie gdańskim, została, na wniosek referenta odroczone.

Propaganda polska zagranicą

PARYŻ 12.VI (Pat). Program wczorajszego festiwalu muzyki polskiej umiędzynarodowionej opracowany przez dyrektora Młynarskiego przy skutecznym poparciu ambasady polskiej w Paryżu stał wykonany w sposób doskonały. Utwory symfoniczne jak Rapsodia Litewska Karłowicza i Koncert Szymanowskiego osiągnęły olbrzymi sukces. Utwory polskie z 16 i 17 w., wykonane przez chór opery cieszyły się również niezwykłym powodzeniem.

FLORENCJA 12.VI (Pat). Tydzień kultury polskiej na międzynarodowym jarmarku kulturalnym zakończył się po osiągnięciu wielkiego sukcesu. Profesorowie Zieliński z Warszawy, Kot z Krakowa i Pollak z Poznania wygłosili w ciągu tego tygodnia po wierszu odczyty, przyjęte żywym oklaskami.

Sowiety proponują porozumienie rosyjsko-niemiecko-francuskie.

WIEDŃ 12.VI (Pat). Neue Freie Presse donosi z Moskwy: wszystkie dzienniki sowieckie wskazują na potrzebę porozumienia między Rosją, Niemcami a Francją, celem utworzenia przeciwwagi dla Anglii. Izwiestja twierdzi że wpływy państwowe na kontynencie upadły i że

Francja w dziedzinie polityki azjatyckiej powinna łączyć się z ręką z unją sowiecką. Pakt gwarantujący jest skierowany zarówno przeciwko Francji jak i przeciw unji sowieckiej i ma na celu odosobnienie tych obu krajów.

Stanowisko Niemiec wobec noty francuskiej.

PARYŻ. 12.6. (Pat). Dzienniki sądzą naogół, że Niemcy powstrzymają się zarówno od przyjęcia, jak odrzucenia noty francuskiej w sprawie bezpieczeństwa, będą usiłowały jednak targować się. „Petit Parisien” uważa za rzecz niemożliwą ceną iż Anglia obiecuje stanąć przy boku Francji na wypadek statusu niemieckiego. Takie same zobowiązanie Anglii wobec Niemiec, pisze dziennik, nie może być niepokojące, skoro jest rzeczą absurdalną przypuszczać, że nastąpi atak francuski na Niemcy.

WIEDŃ. 12.6. (Pat). „Neue Freie Presse” donosi z Berlina: W niemieckich kołach rządowych od wiedzają, że Niemcy wstąpią do Ligi Narodów dopiero wówczas, gdy będzie poprzednio opróżniona pierwsza strefa nadreńska.

Spisek w Grecji.

narki i spraw wewnętrznych otoczone są silnymi oddziałami wojskowymi. Również w kilku kołach miasta skoncentrowano oddziały wojskowe. Spiskowcy zamierzali utworzyć nowy rząd, złożony z 5 osób.

Z całej Polski.

Otwarcie szkoły pilotów cywilnych.

Data 4 czerwca w gmachu szkoły Wawelberga i Rotwanda otwarty został kurs teoretyczny szkoły pilotów cyw. Towarzystwa Lotniczego w Warszawie.

Kurs praktyczny (loty) rozpocznie się na Bielanach w końcu czerwca. Nauka trwa 4 miesiące. Zapisy na kilka wakacyjnych jeszcze miejsc przyjmuje Towarzystwo nadal w Sekretarjacie Pięknas 33.

Raymont u siebie.

„Rzeczypospolita” pisze: „Zakończył nasz pisarz bawił w Warszawie tydzień, w przejeździe z Paryża do Kołaczkowa w pow. Wrzesińskim w Wielkopolsce. Zdrowie jego poprawiło się znacznie, ale pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Lekarze zalecili mu odpoczynek kompletny na wsi, do czego nadaje się piękna rezydencja wiejska Raymonta.

Pałac w Kołaczkowie budował hr. Dąbsey. Przed wojną trzefił on do rąk komisji kolonizacyjnej, a podczas wojny służył za przytułek jeńcom francuskim.

Pałac zdemontowano w okropny sposób. Doprowadzenie go do dalszego kwitującego stanu kosztowało wiele wysiłków i pieniędzy.

Utrzymanie tego pięknego budynku w ślacheckim stylu Stanisławskim było w dzisiejszych ciężkich warunkach nad siły Wł. St. Raymonta.

Dopiero nagroda Nobla pozwoliła nasternu pisarzowi porzucić dręczącą go myśl o konieczności sprzedaży tego pięknego zakątka.

Pp. Raymontowie zabawią w Kołaczkowie do września, potem

KAPELUSZE

żeńskie. Filo. i słomk. od 6.50

E. MIESZKOWSKI

6 Miokielowca 22.

Wielki wybór Nowości!

Obuwie płócienne damskie i męskie!

Oryginalne kapelusze amerykańskie „Panama” Koszulki żółte i jedwabne Krawaty fularowe nowe desenie Paleta letnie angielskie poleca

JAN WOKULSKI i S-ka

Wielka Nr. 9. 370-1. Tel. 182.

Posiedzenie Senatu.

Rozprawy budżetowe.

WARSZAWA, 12 VI. (Pat.) Po-siedzenie Senatu z dnia 12 czer-wca 1925 r.

Przystąpiono do rozprawy bud-żetowej. Sprawozdawca generalny sen. Busek (Piast): Komisja skar-bowo-budżetowa starała się o naj-większy pośpiech.

Przewlekające uchwalenie bud-żetu prawie do połowy samego roku budżetowego nie jest zgodne z konstytucją. Aby temu zaradzić nie pozostaje nic innego, jak zmiana roku budżetowego, który powinien się rozpoczynać, albo 1 kwietnia, albo też 1 lipca. Rząd powinien wnieść preliminarz w październiku, a Sejm powinien kończyć obrady nad nim najpóź-niej w marcu. Komisja senacka uważała za potrzebne zmiany o wiele bardziej radykalne od tych które ostatecznie proponuje. Prelimi-narz rządowy przewidywał do-chody w sumie 1982 miliony. Tę cyfrę można uważać za realną. Tymczasem Sejm podwyższył ją o 157 milionów. Wprawdzie wszy-stkie poszczególne podwyżki do-chodów, jakie Sejm przedłożył, są zupełnie uzasadnione. Namiar ten nie było uzasadnione obniżenie wpływu podatku majątkowego tylko o 83 miliony. Rząd popełnił błąd, iż dochód z podatku majątko-wego preliminarzował na 333 mil-jony zł. Sejm to zmniejszył do 300 milionów, ale według przeobra-żenia komisji senackiej należałoby tę kwotę zmniejszyć jeszcze o 100 milionów.

Drugim błędem rządu było to, że w polityce kolejowej ustawił dochód 60 milionów, co Sejm pod-wyższył na 53 miliony. Na papierze to bardzo ładnie, ale niema zupełnie widoków, żeby tak wielka suma mogła być w ogóle osią-gnięta. Mimo to, komisja Senatu nie stawia wniosku o odpowiadzie obniżenie tych 2 pozycji, a to dia-tego, że w takim razie trzeba by wydatki zmniejszyć blisko o 150 milionów zł.

Drugą ujemną stroną budżetu jest, że koszty się estymują deficy-tem w sumie 47 milionów. Deficyt ten wynika stąd, że nie dość ostrożnie podwyższano wydatki. Komisja Senatu postanowiła usunąć ten deficyt przez obniżenie wydatków w wielu pozycjach. Te skreślenia dały sumę 31 milionów. Aby usunąć cały deficyt, należało podwyższyć niektóre dochody, co uczyniono, zwłaszcza w zakresie dochodów administracyjnych i do-chodów z lasów państwowych. W sumie podwyższono dochody o 14.800 tysięcy, co wraz z kwotą, osiągniętą z obniżenia wydatków, daje razem sumę 46 i pół miliona zł., czyli deficyt sprowadzono do minimalnej wysokości pół miliona złotych. Przystępując do sprawy równowagi budżetowej w roku 1925. Trzeba opinie publiczną przygotować na to, iż redukcja wydatków państwowych okaże się

niezwykle trudną. Nastaje też ko-nieczność zwiększenia wydatków na uposażenia urzędników. Dotychczasowe próby sanacji tych po-borów były nieudane. Wyrwane bowiem z ogólnej reszty pracowników pewne kategorie, szczególnie liczną, lub mającą szcze-gólnie gorących orędowników i tym dawało się poprawę bytu, zapominając o innych. Komisja senacka jest zdania, że w cięż-kim położeniu są wszyscy urzęd-nicy i funkcjonariusze i mogą je znieść łatwiej wtedy, gdy są prze-swadczeni, że ten ciężki los jest udziałem istotnie wszystkich.

„Komisja skarbowo-budżetowa Senatu uważa, że ogólna poprawa poborów jest konieczna, żeby takie poprawy nie odbywały się wy-rywkowo, lecz były traktowane, jako całokształt. W związku z tem komisja senacka uważa, że należy podjąć rewizję przepisów ustawy uposażeniowej. Czy możliwym jest wydatki podwyższenie naszych do-chodów? Obciążenie podatkowe ludność wynosi na głowę u nas 58 zł., gdy w Czechosłowacji — 88 zł., w Niemczech—474 zł., we Francji—210 zł.

Jednak dla utrzymania właści-wego obrazu trzeba porównać nie tylko te liczby ale i dochody narodowe tych państw. Można wywnioskować pośrednio, że dochód narodowy na głowę mieszkańca jest w Czechosłowacji 2 razy większy a w Niemczech 3 razy większy niż u nas.

Obciążenie wszystkich szczebli państwa wynosi miliard złotych, gdy obecnie preliminujemy półtora miljarda. Z tego widać, że na te pytanie trzeba odpowiedzieć przecząco.

Widoki otrzymania polskiej zagranicznej są mniejsze niż parę miesięcy temu, gdyż zasady zmia-ny w polityce pożyczkowej państw miarodajnych pod tym względem Anglii i Ameryki. Rolnictwo nasze ma dobre szan-sy rozwoju i eksportu. Na rynku światowym nie można mówić o nadprodukcji, a zapotrzebowanie ciągle rośnie. Chodzi o to, aby rzeź w ułatwiono i stworzono u nas warunki bardziej intensywnej produkcji rolniczej. Gorzej wa-runki ma przemysł. Mimo to je-dnak przemysł nasz może mieć pewne szanse rozwoju właśnie wskutek rozwoju rolnictwa. Oszy-wiście, o ile chodzi o te gałęzie przemysłu, dla których własnością może być odbiorca. Jeżeli więc w tym roku ogólna nasza sytuacja gospodarcza przedstawia się gor-ziej, niż sytuacja naszych najbliż-szych sąsiadów, to można mieć nadzieję, że przy zastosowaniu od-powiedniej polityki już w przy-szłym roku stan ten poprawi się na naszą korzyść. Przesła o przy-jęcie ustawy skarbowej i rezolu-cji (brawo).

Sen. Posner (PPS) odczytuje oświadczenie, wygłoszone w Sej-mie z okazji budżetu przez posła Bubrowskiego i zapowiada, że klub jego zachowuje wobec rządu stanowisko krytyczne i wstrzymuje się od głosowania. Na tem prze-rwaną obrady. Następuje posiedze-nie jutro o godz. 10 rano.

swę, niewyzerpane nauka, zwrócił w dziedzinie sportu a broń Boże nie spędził ich dla nasycenia umy-słowego głodu większym zasobem zdobywczy umysłowych, niż ten, który jej rówieśnicy przyswoili sobie potrzebą. „Jednocześnie gimnazja wyż-sze przesnaczone są przedwysy-tkiem dla wychowawców szkół pe-wszeechnych. Dzieci przygotowane w domu lub w szkołach prywatnych, winny do nich zdawać egzamin wstępny. Tylko obecna nierówność po-zwolą szkół powszechnych wymagać będą dla ich wychowawców spraw-dzenia kwalifikacji. Autor liczy się tem, że rezultaty sprawdzeń mogą wypaść gorzej, niż wyniki egzami-nów; nie chcąc jednak odejść od ucenienia szkół powszechnych przy-wileju pierwszeństwa, poleca dla nich — ale tylko dla nich — two-żenie klas przygotowawczych do szkół średniej ogólnokształcącej. Węć najpręd kasować je, a potem tworzyć nowe? Nie, broń Boże! bo-tem do tych klas przygotowawczych nie ma mieć wstępu nikt kto nie przeszedł przez szkołę powszechną.

Niech wszyscy uczą się trochę mniej i trochę gorzej, byleby nikt nie umiał więcej i lepiej niż inni. Przewidywaliśmy ma być równość kultury i niechaj to nie będzie, ucho-waj Boże! kultura „Inteligencja“.

A więc „niech żyje, równość kultury i pręsz z kulturą intelli-gencja“! Poś jeden strychulec te-łenty i geniusze z kretynami i matołkami!

Podawaliśmy niedawno wiado-mość o decyzji otwarcia w Krako-wie „Studjum Słowiańskiego“ i

Wojna w Marokko.

PARYŻ, 12.6. (Pat.) „Journ-al“ donosi z Madrytu, że wobec no-wego obrotu, jaki przyjęły roko-wania z Abdel-Krimem, zapowie-dziane operacje przeciwko portowi Alhucemas zostały odłożone na koniec czerwca. Panuje jeszcze na-dzieja, że uda się skłonić Abdel-Krima do pojednawczości, jeśli jed-nak Abdel-Krim będzie trwał na swem nieprzejednanem stanowisku, to zostaną podjęte bezwzględne re-pressje. Przygotowania do nich są prowadzone z wielką energią, m.in. skoncentrowano 140 samolotów.

MADRYT, 12.6. (Pat.) Rada Dyktoriału zajmowała się na wczorajszym wieczornym posiedze-niu sprawą procedury, jaka ma być zastosowana w toku narad na konferencji hiszpańsko-francuskiej, dotyczącej Maroka.

MADRYT, 12.6. (Pat.) Oficjalny komunikat hiszpański o sytuacji w Marokku donosi, że nacisk nieprzy-jaciela wzrasta się niezmiernie, zwi-aszczą na pozycje hiszpańskie, położone na szczytach i wschodzie terytorium Maroku. Wejścia, głosi głos komunikat, są przygotowane do odparcia wszelkich ataków.

MADRYT, 12.6. (Pat.) „Le Jour-nal“ donosi z Genewy, że Anglia zgadza się z Francją i Hiszpanją co do współdziałania w blokadzie wybrzeży, zamieszkałych przez szereg Rifianów, w myśl postanow-ień traktatu w Algierii, doty-czących przeciwdziałania kontra-bandzie breńi.

„W polityce zagranicznej aktual-ne są dwie następujące sprawy: sprawa konferencji ministrów spraw zagranicznych Litwy, Łotwy i Estonji w Rydze i poufnych rokowań rzeko-mo prowadzonych między Litwą i Polską.

Intencjąwa konferencji w Rydze wysłał z litewskiego ministerstwa spraw zagranicznych; — jak oświad-czał o swoim tam pobyście minister Czarnecki — spotkała się ona a przychylnym przyjęciem u Łotwy. Obecnie, — jak informuje prasa li-tewska — wyjaśnił się, że sąrow-no Letwa jak i Estonia, odnoszą się do tej konferencji z pewną rezerwą. Zdaniem Litwinów, winni ta są — jak zwykle szersza — Polacy, któ-rzy przeciwdziałają tej konferencji i skłonni są uważać każdego przyja-ciela Litwy za swego wroga. Naszem jednak zdaniem sprawa ta przedsta-wiła się całkiem inaczej, a mianowicie Litwa i Łotwa, odnoszą się do tej konferencji nie bardzo ma-ją o czem radzić z litewskim. W polityce zagranicznej na pewną iso-klonni są uważać każdego przyja-ciela Litwy za swego wroga. Naszem jednak zdaniem sprawa ta przedsta-wiła się całkiem inaczej, a mianowicie Litwa i Łotwa, odnoszą się do tej konferencji nie bardzo ma-ją o czem radzić z litewskim.

W sprawie rzekomo tożonych między Polską a Litwą pertraktacji, prasa litewska nie zmieniła swego stanowiska. Zdaniem jej, bez zwrotu Wilna nie może być porozumienia z „Polską. Oficjalny organ „Litwa“ głosi, że Polacy sami rozpraszają się w informację, by pokłócić Lit-wian z Niemcami, Businami i Ukraińcami. Litwin jednak nie wy-jaśnia, dlaczego Litwin godzą się z Polakami i milczą się kłócić z kim innym“.

Stosunek Banku Polskiego i fi-nansów państwa do sprawy żużw jest inny Tu potrzebna jest natych-miastowa decyzja i skuteczna inter-wencja. Tu niema czasu na zwleka-nie i łapanie. Społeczeństwo, które składało swój grosz wdowi na akcje Banku Polskiego, smarnowania te-gocrotnych urodzajów nie przebaczy-łyby nigdy. Z drugiej strony żaden z tych finansistów zagranicznych, któ-ry na wielkich targach świata, twó-rzą opinie i decydują o kredycie państw, nie wzięły za złe Bankowi Polskiemu chwiliowej — trzymiesięcz-nej — mobilizacji gotówki do osta-tecznych granic statutu, a nawet poza te granice. — Przeciwnie krok taki spotkać się musi w głoźnej Europie a ogólnym uznaniem.

Szczegółowy projekt akcji finan-śowej państwa do sprawy żużw jest inny Tu potrzebna jest natych-miastowa decyzja i skuteczna inter-wencja. Tu niema czasu na zwleka-nie i łapanie. Społeczeństwo, które składało swój grosz wdowi na akcje Banku Polskiego, smarnowania te-gocrotnych urodzajów nie przebaczy-łyby nigdy. Z drugiej strony żaden z tych finansistów zagranicznych, któ-ry na wielkich targach świata, twó-rzą opinie i decydują o kredycie państw, nie wzięły za złe Bankowi Polskiemu chwiliowej — trzymiesięcz-nej — mobilizacji gotówki do osta-tecznych granic statutu, a nawet poza te granice. — Przeciwnie krok taki spotkać się musi w głoźnej Europie a ogólnym uznaniem.

Wołyńskim szlakiem.

Na straży polskości stoi na ziemiach wschodnich szlachetny i żmudnie tyła to twarde, zdecy-dowany, zawzięty w utrzymywaniu zajętych placówek żywioł polski.

Wyróżnia się w nim kilka ty-pów: obok kresowe, osiadłego tu od wieków, widamy urzędnika, osadnika — w rozmowach mijses-ny wyróżniają osadników cywil-nych od wojskowych — i wreszcie „amerykanina“.

„Amerykanin“? Tak, w istocie. Kilkakrotnie zetknęliśmy się bez pośrednio z reemigrantami z Am-ryki, nieraz też daliśmy się słyszeć głosem o tych, co z sa Oceanu z do-larami przybyli i tu się osiedlili. Niestety nie można było stwier-dzić, ilu ich osiadło i jaki wpływ wywarli na otoczenie.

Ze zaś wpływ wywarł mu-sieli, widać z innych przykładów: prezydent miasta Łucka i nauczy-ciel gimnastyki w Zdobuncowie. W działalności ich widać duży rozmach i stosowanie metod, de-jakich my nie jesteśmy przyzwyczajeni. Nauzyciel gimnastyki zdołał w miasteczku tak rzuconem daleko, jak Zdobunców, wpro-wazić najnowsze sporty, a nawet boks. Czy pojmujecie, ile musiał trudności pokonać, by zaszerpieć boks w szkole średniej? Młodzież siechylaśnie przyjęła go z zapalem; wnieśli to było meźna z pasją, z jaką się mały z niższych klas zmagali w Równem.

A prezydent miasta Łucka, dr. Bolesław Zieliński? Ledwo dwa lata piastuje ten urząd, a ma już za sobą poważny dorobek: most żelazo-betonowy, nazwany „Jagiellońskim“ — po miasteczkach wołyńskich przy przebachczeniu nazw przyjęte przeważnie nazwy historyczne, wieś Jagiellonów, Chrebrgo, Kollatąwa, Słowackiego i t. p. — ubrukowanie miasta, teatr, dom stowarzyszeń polskich, wy-

stawa obrazów, rzeźbna miejska, jedyna za Wołyniu laboratorium do analizy produktów, i t. p. Iście amerykański pośpiech.

Korzystnie też musi odbijać na samem mieście. Ktoż może się spodziewać, iż przybywszy do Łucka i zająwszy do domu stowarzyszeń, gdzie znajdują się siedziby 12 instytucji polskich, pracujących na terenie miasta i województwa, spotka się tam z artystami warszawskiej Zachęty?..

Na ścianach porozwieszano 98 eksponatów esowolych artystów. Czaruje nas smrek „wieszo“ Złomka, przemienione jasność jabł-ni Okunia, skrzą się jasne tony Kopyzińskiego zamku niedziokie-go lub dworku nowotarskiego, spo-tykamy egzotyki Laszczki, swo-iste motywy kresowe z nad Piny lub z miazki z Jastarni Szwocha, batalistyczne fragmenty Bagień-skiego; Piątkowski, Choremalski, Demoradzki, Pilatti, Lasecki, Bi-ske, Zawadzki, Mann z autolitygra-fiami z Żółki i Gdńska — nie sposób wszystkich spamiętać.

Pierwsza to wystawa sztuki polskiej, a główny jej inicjator, p. Zieliński, zapewni, iż jest jego zamiarem kolejne sprowadzić ek-sponaty malarzy krakowskich, lwowskich, wileńskich, by mieszkaniac stolicy województwa miał rozwój współczesnej sztuki polskiej. Jakżeż to kapitalnie musi oddzia-łać na podniesienie potrzeb arty-stycznych i kulturalnych mieszka-nci i jakie piękne świadectwo wystawia misji kulturalnej polskiej na wschodzie..

W osobnym pokoiku pref. Żuk wystawił gipsową miniaturową zamku Lubarta w Łucku, panującego nad całą doliną Styru. Na ścia-nach porozwieszano fotografie naj-klasycyjszych widoków miasta. Tu dotykamy jednego braku, który rzuca się w oczy wszędzie na Wołyniu. Wszędzie brak po-

stawa wypracować winny poważne organizacje lokalne i one we własnym interesie bez obciążenia re-liników winy pręją na siebie gwa-rancje kredytów“.

Sprawom stosunku polsko-litew-skiego poświęca naczelny artykuł „Gazeta Warsz.“, wytykając Ko-wieñszyszyście uzależnienie się poli-tyki litewskiej od Niemiec. Błęda-mi tej polityki zajmują się też „Polska Zbrojna“.

Telefonem z Rygi.

Konferencja posła polskiego p Ładosia z mi-nistrem Mejerowiczem.

We wtorek poseł polski w Rydze p. Dr. Łados odbył konferencję z ministrem spraw zagranicznych Mejerowiczem, w sprawie zwolania konferencji ministrów spraw zagranicznych Łotwy, Estonji, Fialandji i Polski oraz projektów zwolania konferencji Litwy, Łotwy i Estonji bez udziału Polski.

Estonja nic nie wie o konferencji państw bałtyckich.

„Rov. Bsten“ donosi, że estońskie ministerstwo spraw zagranicz-nych oświadczy, iż nie ma nie jest wiadomem o projekcie zwolania kon-ferencji Litwy, Łotwy i Estonji bez udziału Polski i znać żadnego wniosku nie otrzymało.

S. S. S. R. proponuje pakt gwarancyjny.

Z Rygi donoszą: „Jaunakas Binas“ (Najnowsze Wiadomości) za-mieściło rozmowę z posłem sowieckim w Łotwie, który wysunął znoum projekt zawarcia przez Rosję z państwami bałtyckimi paktu gwaran-cyjnego. Wprawdzie Rosja, mówił poseł sowiecki, nie wystąpiła z wnio-skiem formalnym ale gotowa jest nawiasz w tej sprawie pertraktacje.

Za podstawę pertraktacji poseł sowiecki projektuje wzięcie 1) neu-tralności państw bałtyckich w razie konfliktu z Polską lub Rumunją i 2) regulowanie nieporozumień za pomocą sądu rozjemczego, lecz nie Haskiego.

Katastrofa kolejowa w Rosji.

Z Moskwy donoszą, że w nocy na 7 czerwca w pobliżu Nowo-mikolajewska wydarzyła się katastrofa kolejowa pociągu pociesznego pocią-ga syberyjskiego idącego z Moskwy do Cazy. Trzy wagony zostały roz-bite. Z pasażerów 14 jest rannych a 3 zabitych.

Dalsza rewizja reformy rolnej w Estonji.

Rząd estoński w sprawie reformy rolnej pociągnął nowy krok. Do parlamentu wniesiony został projekt zwrotu byłym właścicielom przedsiębiorstw przemysłowych gruntów należących do tych przed-siębiorstw.

Telefonem z Rygi.

Konferencja posła polskiego p Ładosia z mi-nistrem Mejerowiczem.

We wtorek poseł polski w Rydze p. Dr. Łados odbył konferencję z ministrem spraw zagranicznych Mejerowiczem, w sprawie zwolania konferencji ministrów spraw zagranicznych Łotwy, Estonji, Fialandji i Polski oraz projektów zwolania konferencji Litwy, Łotwy i Estonji bez udziału Polski.

Estonja nic nie wie o konferencji państw bałtyckich.

„Rov. Bsten“ donosi, że estońskie ministerstwo spraw zagranicz-nych oświadczy, iż nie ma nie jest wiadomem o projekcie zwolania kon-ferencji Litwy, Łotwy i Estonji bez udziału Polski i znać żadnego wniosku nie otrzymało.

S. S. S. R. proponuje pakt gwarancyjny.

Z Rygi donoszą: „Jaunakas Binas“ (Najnowsze Wiadomości) za-mieściło rozmowę z posłem sowieckim w Łotwie, który wysunął znoum projekt zawarcia przez Rosję z państwami bałtyckimi paktu gwaran-cyjnego. Wprawdzie Rosja, mówił poseł sowiecki, nie wystąpiła z wnio-skiem formalnym ale gotowa jest nawiasz w tej sprawie pertraktacje.

Za podstawę pertraktacji poseł sowiecki projektuje wzięcie 1) neu-tralności państw bałtyckich w razie konfliktu z Polską lub Rumunją i 2) regulowanie nieporozumień za pomocą sądu rozjemczego, lecz nie Haskiego.

Katastrofa kolejowa w Rosji.

Z Moskwy donoszą, że w nocy na 7 czerwca w pobliżu Nowo-mikolajewska wydarzyła się katastrofa kolejowa pociągu pociesznego pocią-ga syberyjskiego idącego z Moskwy do Cazy. Trzy wagony zostały roz-bite. Z pasażerów 14 jest rannych a 3 zabitych.

Dalsza rewizja reformy rolnej w Estonji.

Rząd estoński w sprawie reformy rolnej pociągnął nowy krok. Do parlamentu wniesiony został projekt zwrotu byłym właścicielom przedsiębiorstw przemysłowych gruntów należących do tych przed-siębiorstw.

ośówek z widokami miast Brak jakichkolwiek przewodników. Nie mówmy, iż to detal. Każde miasteczko zachodnie ma i swój al-bumik, i swój przewodnik. Łuck posiada wydaną dość dawno mono-grafię p. Adama Wojnicza, ale nie sposób znaleźć ehoł jedną widokówkę.

To samo można powiedzieć o wszystkich miasteczkach. P. Zieliński nesi się z zamiarem wyda-nia postówek luckich i pociągnął już w tym celu odpowiednie kroki w Poznaniu. A inne środowiska? Zarządza brakom ehołowo kolejarzów liceum krzemienieckie go, która wydała kilka fotografii, przepięknego Krzemienia, z górą Bony, Liceum, zamku w Wiśniow-cu, lawry Peczajowskiej. Ale to mało. Liceum wydało z powodu przyjazdu wydziału dziennikar-skiej krótką monografię tej uczołi, a miesięcznik, wydawany przez ehołm powiatowy krzemieniecki, z tej samej racji wydał specjalny numer, dający obraz dziejowy tej ziemi. Za mało, za mało. Trzeba budzić umiłowanie własnej ziemi odwieczaniem bogactw, pięknych tradycji, trzeba ich kult szerzyć wśród wszystkich, którym nie pozwolili z nimi się zetknąć. Regje-nalizm nie tylko nie będzie się rzył separatyzmów, a raczej wy-wadni istotną wartość całoci przez bogactwe i różnorodność poszoze gołnych ehoł.

Nie podobna pominąć teatru. Stały teatr polski w Łucku koł ezy właśnie pierwszy rok swego istnienia. Powstał w połowie listo-pada ub. roku, skupiwszy kilka-nastęie sił z teatrów, lwowskiego, krakowskiego i warszawskiego. Re-żysjerem stary znajomy z lwow-skich czasów, artysta dużej mi-ary Władysław Ratachka. Drużyna rozpozęła swą pracę Mazepą. Wo-gół repertuar klasyczny cieszy się największym uznaniem u publi-czności, u której każda rzecz, grana z artystem, znajduje niezwykły silny rezonans. Artysty muszą mieć i mają bardzo wzięzione pole pra-cy i spełniają tutaj istotnie wielką misję kulturalną. Do przewy-ciężenia mają miljen trudności: od niedawna teatr dopiero posia-da własny gmach, niedawno od-nwiony i przeobiony z dawnego teatryku; miejsce w nim 800. Nie posiada jednak odpowiednich re-żysytywów, których się powoł do-rabia podobnie, jak powoła stwa-rza sobie garderobę.

Jest to najtańszy budaż teatr w Polsce: pierwsze, najdroższe miejsce kosztuje 4 zł., najtańszy zaś bilet... 50 groszy. Deficyt pokrywa miasto, ale wkład włożony w wysokim stopniu jest pokryty już dotychczasowym dorobkiem garderoby. Żeby teatr opierać finansowo, w cztery dni tygodnia w tym samym gmachu są wysta-wiane obrazy kinematograficzne, teatr bowiem gra w Łucku trzy razy tygodniowo, w inne zaś dni wyjeżdża na gościnne występy do Kowla, Równego czy Klewanu. W ten sposób staje się pierwszo-rzędny pionierem kulturalnym dla całego Wołynia.

Często musi dawać zatem no-we sztuki. Jedną utrzyma się na widowni trzy, najwyżej 4 razy. Co tygodnia przeto premiera. Niekie-dy zjeżdżają na Wołyni artyści z dużych środowisk na występy go-scinne. Obecnie bawi tam p. Trap-stro ze Lwowa.

W ogrodzie domu stowarzy-szeń przy przynajmniej ul. Jagiel-lońskiej zwracają uwagę ehołery laureuszy dekoracyjne, opatrzone

odpowiednim napisem: jest to dar miasta Poznania. Od bardzo nie-dawna stoją w Łucku. Podczas wystawy majowej związku miast w Poznaniu postanowiono tam po-wołać do życia „braterski patro-nat miast silych“; w myśl inicja-torów tego osobliwego, wysze-c chwalebego patronatu każde z miast produkujących wybiera sobie z spośród innych, potrzebujących pomocy „młodszego brata“? któ-rym ma się opiekować, udzielać pomocy moralnej i nie tylko ide-ologicznej. Otóż — jak opisuje delegat m. Łucka, p. Czaplewski — w dniu zamknięcia wystawy prezydent Poznania, minister Ratajski, oświad-czył, iż miasto Poznań obejmuje opieką nad miastem Łuckim, a na znak protektoratu ofiarowało te właśnie laurasy.

Zadziernięte silnie wzięły po-międy głównymi miastami woje-wództwa rzuconych na dwu prze-ciwnych siebie rubieżach Replitej stanowią niezwykłe piękny wyraz wspólnoty duchowej ziem pol-skich. Wogół Poznań żywi szcze-gólny sentyment do Wołynia: z wdzięcznością pracownicy oświato-wi wspominają o ofiarowaniu przez poznański okręg... tow. opieki nad kresami 100 biblietek, rozru-czonych po różnych ehołkach wo-jewództwa wołyńskiego, które w dużym stopniu uprzyatniły ma-som i młodzieży zapewnienie się z dorobkiem naszej kultury.

Było tylko taki szlachetny przykład znalazł naśladowców, by-le na tem nie wywiązała się szla-chetna rywalizacja: wówczas i na-uczycie ziem wschodnich polskocią pozłoby szybciej, po amerykań-sku.

Byle tylko taki szlachetny przykład znalazł naśladowców, by-le na tem nie wywiązała się szla-chetna rywalizacja: wówczas i na-uczycie ziem wschodnich polskocią pozłoby szybciej, po amerykań-sku.

Przegląd prasy.

(Niwieloja inteligencji — Studium słowiańskie w Kra-kowie — Kredyty dla rolników na żniwa. — Polityka litewska.)

Dzisiejsza prasa przysięła duże materjału do rozmyślań nad za-gadnieniami szkolnymi. Tek więc w „Kurj. Warsz.“ znajdujemy ana-lizę świeżo wydanej książki p. Wł. Radwana p. t. „Postulaty w spra-wie ustroju szkolnictwa w Rzeczy-spospolitej Polskiej“.

Dążenie do obalenia „przywile-ju“ inteligencji, nie jest indy-widualną inicjatywą jednego reforma-tora, lecz basłem popularnym wśród naukowców szkół powszechnych a prasz nie popularyzowaniem w masach.

Żąd bierze początek sądanie, aby jaknajprędzej skasować niższe klasy gimnazjalne. Jeśli inteligencja dzieci swych w szkole powszechnej kształcić nie chce, niech je uczy w domu ub szkołach prywatnych Dla ludu szkoły bezpłatne, dla niej płat-ke, choć się wie, że zasoby mater-jałne inteligencji bynajmniej nie ro-sną w miarę zasobów umysłowych i że pracujący fizycznie nie chcieliby się pomienić na zarobki z pracują-cymi umysłowo.

Autorowi omawianej tu książki nie przychodził na myśl, że w obec-nych warunkach stwarza to przywilej dla nowobogactwa, a godzi wy-lącznie w inteligencję pracującą i ubogą“.

swę, niewyzerpane nauka, zwrócił w dziedzinie sportu a broń Boże nie spędził ich dla nasycenia umy-słowego głodu większym zasobem zdobywczy umysłowych, niż ten, który jej rówieśnicy przyswoili sobie potrzebą. „Jednocześnie gimnazja wyż-sze przesnaczone są przedwysy-tkiem dla wychowawców szkół pe-wszeechnych. Dzieci przygotowane w domu lub w szkołach prywatnych, winny do nich zdawać egzamin wstępny. Tylko obecna nierówność po-zwolą szkół powszechnych wymagać będą dla ich wychowawców spraw-dzenia kwalifikacji. Autor liczy się tem, że rezultaty sprawdzeń mogą wypaść gorzej, niż wyniki egzami-nów; nie chcąc jednak odejść od ucenienia szkół powszechnych przy-wileju pierwszeństwa, poleca dla nich — ale tylko dla nich — two-żenie klas przygotowawczych do szkół średniej ogólnokształcącej. Węć najpręd kasować je, a potem tworzyć nowe? Nie, broń Boże! bo-tem do tych klas przygotowawczych nie ma mieć wstępu nikt kto nie przeszedł przez szkołę powszechną.

Niech wszyscy uczą się trochę mniej i trochę gorzej, byleby nikt nie umiał więcej i lepiej niż inni. Przewidywaliśmy ma być równość kultury i niechaj to nie będzie, ucho-waj Boże! kultura „Inteligencja“.

A więc „niech żyje, równość kultury i pręsz z kulturą intelli-gencja“! Poś jeden strychulec te-łenty i geniusze z kretynami i matołkami!

Podawaliśmy niedawno wiado-mość o decyzji otwarcia w Krako-wie „Studjum Słowiańskiego“ i

Wiadomości telegraficzne.

Upadek gabinetu.

ATENY, 12 VI. (Pat.) Gabinet grecki podał się do dymisji.

Względy dla cesarza Wilhelma.

HAGA, 12. VI. (Pat.) Donoszą z Doora, że były cesarz Wilhelm spędzi letnie miesiące w Norwik. Dzieje się to peraz pierwszy, od chwili internowania b. cesarza w Doora, że otrzymuje on upoważ-nienie do opuszczenia swej rezy-dencji.

„Ziemia i woda“ w Sowdepji.

MOSKWA, 12. VI. (Pat.) Cen-tralny komitet wykonawczy zwią-zkowej Republiki Turkmeńskiej wy-dał dekret „o ziemi i wodzie“, w którym czytamy: „Prawo prywatnej własności ziemi i wody w republice Turkmeńskiej znosi się na zawsze. Cała ziemia i woda stanowią państwową własność re-publiki. Prawo korzystania z zie-mi i wody przysługuje wszystkim obywatelom wyżej lat 18“.

Związek Ludowo-Narodowy.

KOMUNIKAT.

Zarsąd Koła Zw. Ludowo-Na-rodowego dział. zjednocz. Szpisz-ki-Nabrzeźna urzędza w niedziele dnia 14 b. m. majówkę w czerwcu w miejsc. „Zakret“ dla członków i sympatyków.

Zapisy przyjmuje sekretarjat Koła z siedzibą od g. 4 po poł. do 6, ul. Mostowa 16. Zbiórka w lokalu Związku Lu-dowego Narodowego o g. 2 po poł. w oenie 3 zł.

Cechy w Wilnie dawniej i obecnie.

Już w wezwaniu Gedymina do miast Hany, jak podaje Kraszewski, wspomina się o różnych rzemieślniczych i artystycznych, którzy byli powoływani do Wilna.

Ustrój zaś cechowy w Wilnie zapewne został zapoczątkowany za panowania pierwszych królów z dynastji Jagiellonów.

Za Jagiellonów istniało w Wilnie doświadczenie największego rozwoju za króla Zygmunta Augusta, który szczególnie upodobał Wilno, tu osiadał i budował zamek.

Z rachunków Deojuza widać, że przybywają z Krakowa: cieśle, stolarze, murarze, kowale, ślusarze, kotlarze, stelmachy, kolodzieje, piekarze, piwowarzy i wiele innych.

Wszystcy rzemieślnicy sprowadzani przez króla nosili tytuł rzemieślników królewskich i osiedlali się w większej części przy zamku oraz w domach kapitulnych.

Zygmunt August gorliwie zabiegając o podniesienie stanu rzemieślniczego w Wilnie, nadaje w r. 1552 przywileje dla cechów: murarzy, stolarzy i rymarzy.

Zarząd cechu w owe czasie składał się z dwóch starszych oraz pisarza i chorągiew, który w czasie uroczystości niośł chorągiew cechową.

Starsi cechów corocznie składali przysięgę przed burmistrzami. Cechy miały swoją broń, armaty, bębny i corocznie wychodziły na popisy czyli musztry.

Przy ustanowieniu nowych cechów, układanie punktów (artykułów) cechowych należało do Magistratu, przywileje zaś na cechy nadawali królowie.

Artykuły statutów cechowych przewidywały obiór dwóch starszych w wyznaczonym dniu, między innymi krawcy mieli dzień 8-go Mikołaja.

Zebrań odbywały się co miesiąc, towarzyszył im (szeladnik) obcy został majetrem musiał trzy lata wędrować, po powrocie zaś rok i sześć tygodni pozostawał u danego majstra.

Każdy cech miał swój ołtarz, n. p. cech iglarzy połączony ze stelmachami i garncearzami u świętej Trójcy rymskiej, cech murarzy i cieśli u Bernardynów ołtarz świętej Trójcy, cech szewców ołtarz w kościele 8-go Jana, a od roku 1689 u 8-go Ducha ołtarz świętej Anny Samotrzeszkiej.

Wśród 22 artykułów cechu iglarzy, zdunów i stelmachów znajdujemy między innymi następujące:

Za prótnowanie w poniedziałek kara do skrzyżki cechowej 2 grosze. Za niebytność na Mszy św. wily 2 grosze.

Każdy brat cechowy, nim do niego przyjęty zostanie, za mieszkanie musi być przyjęty. Wstępujący do cechu płaci do skrzynki cechowej Braekiej 20 kop. lit. na święce i na potrzeby ołtarza.

Na św. Bożego Ciała, na przyjazd Króla i t. p. ubrani w ryszstatunek, powinni być wszyscy pod chorągwią.

Chłopcy przyjęci na naukę w dwa tygodnie zapisani, i 12 groszy opłacić się powinni. Jeśliby

chłopiec odszedł przed czasem i wrócił, pierwsze lata mu się nie liczy. Za odmówienie chłopca, kara 6 wiorów kamienia wosku.

Starania koło zbroi i ryszstatunku. Podobne artykuły z małymi zmianami spotykają się we wszystkich cechach.

Od panowania Zygmunta Augusta do połowy XVII w. ustrój rzemieślni nie zmieniał się. Około 1600 r. wajna rozpadła się na nikiw-cechy są podupadły.

Z kar na korzyść cechów pobieranych kupowano potrzebne broń i porządki cechowe, armaty, chorągwie, trabuny, bębny i t. p. Niektóre cechy zbierowały większą kwotę zakupywały na własność domy jak zabębce, krawcy, szewcy, kuśnierze i t. p.

Główniejsze cechy miały następujące przywileje. Złotnicy. Przywilej nadany przez Króla Aleksandra, potwierdzony przez Króla Zygmunta I Wilno posiadało sporą ilość złotych. W XVI w. złotnicy wileńscy natyle byli biegli, że Stefan Batory część swych szaber kazał w Wilnie robić i przerabiał.

Dzień cechowy pierwotnie na 8-go Jana, w 1686 r. został zmieniony na 8-go Mikołaja. Rymarze. Cech został założony w 1552 r. Za Zygmunta Augusta Ołtarz cechowy u 8-go Jaoe.

Śweczy otrzymali przywilej cechow u Zygmunta Augusta, potwierdzony przez Stefana B-torego i Zygmunta III. Artykuły tego cechu na nowo ułożył Magistrat w 1689 roku.

Pierwotnie mieli przywilej od Papieża Klemensa VIII na ołtarz w kościele św. Jana. Następnie po roku 1689 u św. Ducha. Chorych odwozili do infirmerji księży Bonifratrów. Cech szewski jeden z najdawniejszych.

Garncearze byli połączeni w cech ze stelmachami i iglarzami, mieli ołtarz w kościele św. Trójcy rymskiej, do którego stawić się byli obowiązani w uroczyste święta,

na N. P. Gromniczną, Zwiastowanie itp. Za niestawienie się majster płacił kary groszy 6, czeladnik 3. Na pogrzeb majstra dostarczał osiem świec, czeladnika estery i chłopca dwiś. Za skrzynki cechowej opłacali utrzymanie ołtarza. W 1688 roku cech garncearzy sprawił na nowo chorągiew, bębny i ryszstatunek.

Ślusarze byli połączeni z kotlarzami i kowalami. Ślusarski cech miał przywilej nadany w 1614 r. przez Zygmunta III, potwierdzony przez Króla Michała dn. 12 listopada 1670 roku.

Cech stolarski został założony w 1552 r. za Zygmunta Augusta, następnym przywilej był nadany przez króla Stefana Batoroego dn. 12 czerwca 1579 roku. W roku 1730 połączyli się ze śmyczkami, następnie przyłączyli się do nich łożownicy i organistrzowie.

Cech murarski i ciecielski założony za Zygmunta Augusta miał przywilej od Aleksandra Sapiehy Biskupa Wileńskiego, nadały w 1662 roku dn. 27 marca. Bracki ołtarz 8-tej Trójcy w kościele Bernardynów. Obiory w dzień św. Mikołaja. Obowiązkowy udział dla członków w nabożeństwie na 6-tą Trójcę, rotaty adwentowe i inne uroczystości. W r. 1673 wstąpił sprawę z słobudnikami o przeszerzenie chorągwi w czasie procesji Bożego Ciała, gdy sili wedle swychazi chorągwią.

Krawcy otrzymali przywilej cechow od króla Stefana Batoroego nadany w Wilnie dn. 1 lipca 1579 roku. Dzień obioru starszych na św. Mikołaja. Starsi w przywileju mieli nadawać mce nad Braetwem w niezwyerzających wyrazach (judiaseni, gubernani, regeneli). Wszelkie jednak spory sądził Magistrat, będący najwyższą instancją.

Platnerze i zbrojownicy Jeden z najstarszych cechów. Prawo nakazywał mieć ich koniecznie, gdyż broń i ryszstatunek były uważane za najpierwszy warunek bezpie-

czeństwa. Do tego cechu dołączyli się później zegarmistrze i inni, których podobieństwo wyrobów zbliżało do platnerzy. W przywileju nadanym przez Zygmunta I są wszystkie wymienieni: W nadaniu Zygmunta I wyznaczono dzień obioru starszych na N. P. M. Snieżną, S. Jerzego i S. Wojciecha. Starszych było czterech. Następnym przywilej Króla Zygmunta Augusta nadał do nabożeństwa kościół 8-go Jana. W przywileju danym przez Stefana Batoroego powiadano, że jeśli syn majstra ożenił się z córką majstra, to nie będzie obowiązany do próby a tylko do obiadu dla braci. Dom zebrał był zwolniony od podatku gospód. W przywileju Zygmunta III nakazano połowę pieniędzy z kar obrócić na zakup broń, chorągwi, muszkietów i t. p. Platnerze mieli następnie przywileje króla Władysława IV, pierwszy z dn. 7 marca 1631 r. nadany w Warszawie i drugi z dn. 15 kwietnia 1636 r. nadany w Wilnie. D 1-j przywilej Jana Kazimierza z dn. 3 czerwca 1644 r. i Augusta III z dn. 14-go listopada 1744 roku. Kłepiec w późniejszych czasach mieli 8-go Jana Nepomucena w kościele katedralnym, która spaliła się podczas pożaru dn. 21 marca w 1741 roku. Gdy noszenie szrol ustalo wyrabiali różne żelastwo: siekiery, podkowy, świdy, ufańce, szable, kociolki, imbryzki, szaganki i t. d.

Liczba ogólna rzemieślników w dawniejszych czasach nie jest znana, dopiero w spisie z r. 1722 znajdujemy wyczerpujące dane z dodaniem różnych przekupniów. Według spisu z r. 1722 było: kuśnierzy 3, złotników 14, cyrulików 6, introligatorów 7, żydów 8, konwitarzy 4, zameszników 3, krawców 82, cudzoziemców 10, kowali 88, partaczów 4, kotlarzy 4, ślusarzy 12, nie cechowych 5, mieczników 11, szewców katolików 89, greków 5, niemców 7, nie dających do skladek 86, partaczów 9, czapeczników 18, kleparzy 4,

siodlary 7, rymarzy 12, partaczów 2, stelmachów 5, stolarzy, snyderzy i łożowników 16, nie cechowych 5, tkaczów 16, murarzy 22, cieślników 7, towarzyszy 15, słołowników 56, zarębaczów (rzeźników) 29, podupadłych 7, safjaników 10, wielokosmników 8, małoskorników 26, garncearzy 12, partaczy 2, baltuszników 7, bednarzów 4, haftarzy 3, rękawiczników 4, kuźników 5, kapeluszników 1, szlifiers 1, ludwisarz 1, perukarzy 3, szocetkarz 1, gospodarzy łaziebnych i cyrulików 28, kucharzy wileńskich 19, rybaków 40, strycharzy 7, pielników 8, kopaczy i brukarzy 12, sieślników 12, piólenic 8, etc. szklarzy żydów 9, krawców żydów 11, kuśnierzy żydów 13, futram handlujących 4, kamieniarzy 2, blaszary 5.

Jatak rzeźniczych w r. 1677 było 112, opłacali miastu po kop dwie.

Cechy rządzące się przywilejami królewskimi przetrwały aż do czasów Stanisława Augusta. Pod czas zaboru rosyjskiego, na podstawie już praw rosyjskich egzystowały do 1893 roku, w którym rosjanie zamknęli 26 cechów.

Skaowano wtedy następujące cechy: rękawiczników i kapeluszników, powoźników i kolodziejów, złotników, jubilerów i brzoźowników, rymarzy i siodlary, podłotników i sayerzy, farbniarzy, powroźników, introligatorów, piekarzy, murarzy, kamuszników, krawców, fryzjerów, zegarmistrzów, stolarzy, rzeźników, blaszary, bednarzy, szewców, kotlarzy, kowali, tapicerów, rusznikarzy, białoskorników, garncearzy i ślusarzy.

(Dokończenie nastąpi).

Polska Spółka Fotograficzna „POLFOT“ Wilno, ul. Mickiewicza 23. Aparaty i artykuły fotograficzne. Wykonywanie robót amatorskich. 350-9

WIELKI KINEMATOGRAF KULTURALNO-OSWIATOWY Ostrobramska Nr. 5.

Wielki film 1) Mieszkańcy głębin morskich, 2) Połów ryb na Baltyku, 3) Humoreska. Ceny biletów od 25

„HELIOS“ Film ze śpiewem. Dwie serie razem. Arcydzieło wszech świat. Sławy p/g słynnej powieści L. TOE-TOJA

„Polonia“ Dalsz sensacja arcydzieła nad arcydziałami! Ciem jest w literaturze dzieło Con rada (Korseniowski) „Murzyn z zatoki Hareyza“, tem jest w kinie „Wyspa zatopionych okrętów“

Dzieci Sergiusz w 9 akt. w rol. J. MOZUCHIN, N LISIENKO i ORŁOWA

Organistrz i fortepianista MICHAŁ STANKIEWICZ w Wilnie, ul. Trocka 9, m. 13.

Gotówkę LOKUJEMY DAJĄC gwarancję BANKOW, HIPOTEK Dom Handl. Kom. „ZACHETA“ Portowa 6 D. Tele. fon 9 05

OKAZJA! Nadesła chwila korzystnej lokaty kapitału do wyłączenia 1 pokój umeblowany 01arna 2 m. 16. 0

Sprowadzono portiel wraz z dokumentami: książkę rozpisania wydziału wojskowa wyd przez PKU Radom, na imię Jana Mistrackiego, sam. przy ul. Nowogrodzkiej 79 unieważnia się

Wielki deserowe Masło do dóbr J. W. P. KAROLA WAGNERA WROCZYSKI ZWIĘDRYŃSKI Ad Mickiewicza 7

Mieszkania większe i mniejsze z wygodami, se stajniami poszukuje i oddaję w posiadanie H. K. „Zacheta“ Portowa 6 D. Telefon Nr. 9 05.

Okazyjnie do sprzedania różne rzeczy: maszyna do szycia nożna i ręczna, gramofon z płytami, garnitur białobambusowych, tremo, biurko, dwa krzesła gabrieltowe, smywarka marsurawa z lustrem, fokewo manto, damskie, kretowe palto, kolierz z białego lisa. Mickiewicza 4, m. 4.

Wdowa obłożona rodziną, prosi o pomoc materialną. Laskawość proszę składać do „Adm. Dr. Wil.“ pod nr. „H. F.“

Inteligentna starszka nie posiadająca żadnych środków do życia, uprzejmie prosi laskawych czytelników o zebranie pieniędzy na kupno maszyny do szycia. Składki przysyłać Administracji pod rubr. „Staruska“.

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 17-go kwietnia 1925 r. pod Nr. 230 wciągnięto: R. H. B. 1-230. Firma: „Krym“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, Przedmiot: handel owocami i gastronomiczny. Siedziba - Wilno, ul. Trocka Nr. 9. Firma istnieją od 7-go kwietnia 1925 r. Kapitał zakładowy spółki 3600 zł. podzieleny na 100 udziałów po 36 zł. każdy, z udziałów tych po 50 posiadają Iszak Bernstejn i Bera Szulski. Wszelkie rodzaje umowy, weksle, żyro na wekslach, zobowiązania, czeki, upoważnienia, akty notarialne i hipoteczne winny być w imieniu spółki podpisywane przez obu wspólników Iszaka Bernstejna i Bera Szulskiego. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta na mocy aktu znanego pod Aleksandrem Rożnowskim Notariuszem przy Kancelarii Hipotecznej Sądu Okręgowego w Wilnie dnia 7 kwietnia 1925 r. to portorium Nr. 3480 na czas nieograniczony. 1327

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 1-go maja 1925 roku pod Nr. 2590 wciągnięto: R. H. A. 1-2590. Firma: „G. Podziemski i C. Kopolowicz S-ka sklep owocowy“. Siedziba w Wilnie ul. Rudnicka Nr. 20. Przedmiot - handel owocowy, słodczy i towarów kolonialnych. Firma istnieje od 27 kwietnia 1925 r. Właściciele: 1) Gierszon Podziemski, i 2) Cyrol Kopolowiczowa z m. w Wilnie przy ul. Sadowej Nr. 13. Spółka firmowa zawarta na mocy um. wy z dnia 27 kwietnia 1925 roku oblatwanego tegoż dnia Nr. 16537 przez Wileńskiego Notariusza Seweryna Bohuszewicza. Spółka zawarta na lat trzy. Wszelkie dokumenty jak to umowy, weksle, pisemności i inne akty, winne być podpisywane przez obu wspólników pod pieczęcią firmową. Wszelkie przypadające spółce, lub nadsyłane na imię spółki sumy pieniężne, korespondencje pocztowa, awyeczajna, lub polecenia, wartościowe, przysyłki i t. p. otrzymują się za podpisem jednego z wspólników pod pieczęcią firmową. 1320

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 10-go kwietnia 1925 r. pod Nr. 2437 wciągnięto: R. H. A. 1-2437. Firma: „Witold Przegaliński i S-ka“ spółka firmowa. Przedmiot - eksploatacja i finansowanie należącego do Witolda Przegalińskiego handlu napojami wysokociemnymi, oraz produktami spożywczymi. Siedziba Wilno, ul. W. Puhulanka Nr. 1. Firma rozpoczęła działalność w dniu 7 kwietnia 1925 r. Wspólnikami są: 1) Witold Przegaliński, 2) Lejba Charas i 3) Bero Maniewicz z m. w Wilnie: 1) ul. Pańska Nr. 19, 2) ul. Makowa Nr. 5 i 3) ul. W. Stefańska Nr. 25. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dnia 7 kwietnia 1925 r. na czas nieograniczony. Zarząd stanowią wszyscy trzej spółnicy. Wszelkiego rodzaju umowy, zobowiązania, weksle, czeki, żyro na wekslach, upoważnienia, akty notarialne i hipoteczne i wogóle wszelkie dokumenty winny być podpisywane przez Witolda Przegalińskiego i Lejba Charasza. 1095

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 5-go maja 1925 roku pod Nr. 237 wciągnięto: R. H. B. 1-237. Firma: „Wileńska fabryka wyrobów drewnianych, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“. Przedmiot - prowadzenie przedsiębiorstwa w wyrobach drewnianych i handel nimi. Siedziba - Wilno, ul. Strykowskińska 2. Firma rozpoczęła działalność 26 stycznia 1925 r. Kapitał zakładowy spółki 8000 zł. podzieleny na 200 równych i niepodzielnych udziałów po 40 zł. każdy. Z udziałów tych posiada: 1) Bronisław Kosiński 63 udziałów, 2) Michał Wojewódzki 49 udziałów, 3) Adam Epstein 33 udziady, 4) Mieczysław Morawski 25 udziałów, 5) Antoni Hajnarowicz 25 udziałów. Zarząd stanowią: 1) Antoni Bejnarski z m. w Wilnie; 2) ul. Jagiellońska 9, 3) ul. Bonifaterka 2 i 3) ul. Kalwaryjska 8. Wszelkie zobowiązania, umowy, akty hipoteczne i notarialne, weksle, żyro, wekslowe, czeki, przekazy, pełnomocnictwa i żądania zapłaconia wszelkiego rodzaju sum pieniężnych podpisują pod stemplem firmowym dwaj zarządcy. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta na mocy aktu znanego przed Janem Bytko, Notariuszem przy Wydziale hipotecznym Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 20 stycznia 1925 r. repertorium Nr. 498 na czas nieokreślony. 1327

Patentowane ręczne aparaty DO GASZENIA POŻARÓW „DELFIN PIANOWY“ Aparat ręczny przeciwpożarowy, gasi za pomocą piany, która, pokrywając przedmiot objęte ogniem, uniemożliwia dalszy proces palenia się. Aparat Delfin Piano wy gasi łatwo w sąrodku nawet przedmiotów, przesiąkniętych płynami łatwopalnymi. Lekki, łatwy w użyciu, daje możliwość gaszenia ognia w sąrodku w każdym dostepnym dla oka punkcie - w promieniu 12 o metrowym. POLECA Zygmunt Nagrodzki Wilno, Zawalna II-a ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW.

B-cia ALSZWANG ul. WIELKA 42. SP. AKC. TELEF. 822.

Ostatnie nowości sezonu letniego nadchodzą codziennie WE WSZYSTKICH DZIAŁACH Modele sukien damskich z Paryża i Wiednia w wielkim wyborze, w/g których wykonywamy obstalunki, również i z powierzonych materiałów.

DOM HANDLOWY F. MIESZKOWSKI Sp. z ogr. odp. Oddział w Wilnie, ul. Ad Mickiewicza 28. Tel. 229 POLECA NA SEZON LETNI W DZIALE MANUFAKTURY: Włny zagraniczne, jedwabie, batysty, muśliny, markizety, kamgarny ubraniowe i palatowe, Gotowe ubrania i palta. Wykonuje wszelkie roboty w zakresie krawieczyzny wehodzące. W DZIALE MEBLOWYM: MEBLE od najwykwintniejszych do najskromniejszych. Spółdzielniom, kooperatywom oraz stowarzyszeniom udziela się ulgowych warunków. Od dnia 1-go czerwca r. b. z powodu urlopu personelu magazynu i Biura czynne od 9 rano do 1 p. po. 1 od 3-7 wiecz.

Ogłoszenie. Dyrekcja Wileńska K. P. ogłasza na dzień 24 czerwca r. b. przetarg ofertowy na zakup desek i bali sosnowych w ilości 1504 mtr. sz. oraz dębowych w ilości 4925 mtr. sz. Bescęgoty w Wydziale Zasobów Dyrekcji Wileńskiej Wilno-Słowackiego 2. 1463-2 WYDZIAŁ ZASOBÓW.

Matka pesukuje synów Kazimierza i Edwarda Rarowskich, których przed 7-ma laty pozostawiła w Rosji, ktoby wiedział o miejscu ich obecnego pobytu waga o informację pod adresem Wilno, Domińska 4 - 10, p. Wiszniońska lub Redakcja „Dziennika Wileńskiego“.

Doktor O. Abramowiczowa akuszerka i choroby kobiece ul. Kasztanowa 7 m. 7. W. Z. P. 83

Dr. K. Sokolowski Choroby skórne i weneryczne ul. Ostrobramska 2 m. 3. Przyjmuje od 9-11 r. i od 5-7 pp. W. Z. P. 10-11

Dr. Marjan Mienicki Choroby weneryczne, syfilis i skórne. ul. Wileńska 34 m. 3. Przyjm. od 4-7 pp. W. Z. P. 83

Dr. W. Legiejko Choroby weneryczne. (Specjalista i żołtka). Przyjmuje od 9-11, 6-7, 7-9 w. ul. Ad. Mickiewicza 21 m. 1. W. Z. P. 25

Dr. B. Szyrwint Ochoroby skórne, weneryczne i moosopidowe. Wileńska 19, od 10-1 do 4-7. 328-11

AKUSZERKA W. Smałowska Przyjmuje od godz. 9 do 19. Mickiewicza 46, m. 6. 978-22

Dr. LUKIEWICZ Choroby skórne i weneryczne. 1461-1 przyjmuje od godz. 4-7 pp. ul. Ad. Mickiewicza 9, - wejście w ul. Siedleckiej 1. W. Z. P. 30

Dr. Sz. Berensztejn Choroby skórne, weneryczne i moosopidowe. Przyjmuje 9-1 pp. i 4-9 w. ul. Mickiewicza 28-5. W. Z. P. 38

Dr. KAPLAN Choroby weneryczne, skórne. Wileńska 11. Telef. 640. W. Z. P. 15.

Ogłoszenie. Dyrekcja P. K. w Wilnie ogłasza niniejszym przetarg na budowę 3-oh domów murowanych w Brześcu i 1 domu na stacji Turmonty z materiałami przedsiobiorczy. Warunki oddania robót i projekty oglądać można w Wydziale Drogowym Dyrekcji K. P. w Wilnie, ul. Słowackiego 2, pokój Nr. 13. Do oferty winem być dotychczasowy kwit Kasy Dyrekcyjnej względnie stacyjnej o wniesieniu wadium w wysokości 2000 zł. na każdy dom. Termin wykonania robót - 1 grudnia 1925 r. Termin składania deklaracji - 20 czerwca 1925 roku o godz. 12 w południe. Roboty mogą być oddane jednemu lub kilku przedsiębiorcom, przysiężone żadne salitki wydawane nie będą. Zapieczętowane i zalakowane oferty z napisem „Wydział Drogowy - oferta na budowę domów“ winny być składane do specjalnej skrzynki, znajdujacej się w Przejściu Dyrekcyj K. P. w Wilnie ul. Słowackiego 2. UWAGA: Dyrekcja K. P. w Wilnie szanowna jednoosobnie, że poprzednio wyznaczony przetarg na 5 czerwca, stosownie do umieszczonego ogłoszenia w Kurjerze Warszawskim i Warszawiance w dniach 28 i 29 maja, niniejszym przenosi się na dzień 20 VI z tem, że złożone na dzień 5 czerwca oferty będą przyjęte pod uwagę i będą otwarte w dniu 29 czerwca, o ile firmy nie wycofają do tego czasu swych ofert. DYREKCJA K. P. w WILNIE

W. CHARYTONOWICZ i S-ka Apteczny Dom Handlowy Wilno, ul. Wielka Nr. 58, (przy kościele św. Kazimierza). Telefon 3-92 Posiada stale na składzie wszystkie wyroby żelatynowe lekarskie Laboratorium S. Zembrzusi i S-ka (właściciel E. Filleborn i A. Ryl) w Warszawie.

Ogłoszenie. Dnia 18 czerwca 1925 roku o godzinie 11 przed południem na St. Wilno w Ekspedycji Towarowej będzie się publiczna licytacja przedmiotów pochodzących z kradzieży, a mianowicie: rozmaitych tkanin, jak adamska, plusz, akamitu, flaneli, satyny, szorstki, płótna, barchanu, chustek i t. p. w sztukach od 3 metrow wyższ oraz ubrania i skór. Przeszacowane na sprzedaż towar meśna będzie obejrzć beśpośrednio przed licytacją. ODDZIAŁ I EKSPLOATACYJNY DYREKCJI WILEŃSKIEJ. 1462

HEZADONT ŻADAJCIE WSZĘDZIE 2021-7

NERWOWI, NEURASTENICY, 10738-11 którzy cierpią na wrażliwość, słabość woli, brak energii, melancholję, przesyty życia, bezsenność, ból głowy, przesadzona wrażliwość nerwów, głodnicę, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymują bezpłatnie broszurę Dr. Weisego „Cierpienia nerwów“. Dr. Gebhard & Co. Gdańsk, Am. Leegen Tor 15, 1462

Ogłoszenie. Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 7-go maja 1925 roku pod Nr. 2611 wciągnięto: R. H. A. 1-2611. Firma: „Lomas Israel“. Siedziba w Wilnie ul. Ostrobramska Nr. 33. Przedmiot - herbarcarna. Firma istnieje od 1918 r. Właściciel Lomas Israel sam, tamże. 1427

Ogłoszenie. Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 7-go maja 1925 roku pod Nr. 237 wciągnięto: R. H. B. 1-237. Firma: „Wileńska fabryka wyrobów drewnianych, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“. Przedmiot - prowadzenie przedsiębiorstwa w wyrobach drewnianych i handel nimi. Siedziba - Wilno, ul. Strykowskińska 2. Firma rozpoczęła działalność 26 stycznia 1925 r. Kapitał zakładowy spółki 8000 zł. podzieleny na 200 równych i niepodzielnych udziałów po 40 zł. każdy. Z udziałów tych posiada: 1) Bronisław Kosiński 63 udziałów, 2) Michał Wojewódzki 49 udziałów, 3) Adam Epstein 33 udziady, 4) Mieczysław Morawski 25 udziałów, 5) Antoni Hajnarowicz 25 udziałów. Zarząd stanowią: 1) Antoni Bejnarski z m. w Wilnie; 2) ul. Jagiellońska 9, 3) ul. Bonifaterka 2 i 3) ul. Kalwaryjska 8. Wszelkie zobowiązania, umowy, akty hipoteczne i notarialne, weksle, żyro, wekslowe, czeki, przekazy, pełnomocnictwa i żądania zapłaconia wszelkiego rodzaju sum pieniężnych podpisują pod stemplem firmowym dwaj zarządcy. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta na mocy aktu znanego przed Janem Bytko, Notariuszem przy Wydziale hipotecznym Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 20 stycznia 1925 r. repertorium Nr. 498 na czas nieokreślony. 1327

Ogłoszenie. Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 10-go kwietnia 1925 roku pod Nr. 2437 wciągnięto: R. H. A. 1-2437. Firma: „Witold Przegaliński i S-ka“ spółka firmowa. Przedmiot - eksploatacja i finansowanie należącego do Witolda Przegalińskiego handlu napojami wysokociemnymi, oraz produktami spożywczymi. Siedziba Wilno, ul. W. Puhulanka Nr. 1. Firma rozpoczęła działalność w dniu 7 kwietnia 1925 r. Wspólnikami są: 1) Witold Przegaliński, 2) Lejba Charas i 3) Bero Maniewicz z m. w Wilnie: 1) ul. Pańska Nr. 19, 2) ul. Makowa Nr. 5 i 3) ul. W. Stefańska Nr. 25. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dnia 7 kwietnia 1925 r. na czas nieograniczony. Zarząd stanowią wszyscy trzej spółnicy. Wszelkiego rodzaju umowy, zobowiązania, weksle, czeki, żyro na wekslach, upoważnienia, akty notarialne i hipoteczne i wogóle wszelkie dokumenty winny być podpisywane przez Witolda Przegalińskiego i Lejba Charasza. 1095

Ogłoszenie. Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 5-go maja 1925 roku pod Nr. 237 wciągnięto: R. H. B. 1-237. Firma: „Wileńska fabryka wyrobów drewnianych, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“. Przedmiot - prowadzenie przedsiębiorstwa w wyrobach drewnianych i handel nimi. Siedziba - Wilno, ul. Strykowskińska 2. Firma rozpoczęła działalność 26 stycznia 1925 r. Kapitał zakładowy spółki 8000 zł. podzieleny na 200 równych i niepodzielnych udziałów po 40 zł. każdy. Z udziałów tych posiada: 1) Bronisław Kosiński 63 udziałów, 2) Michał Wojewódzki 49 udziałów, 3) Adam Epstein 33 udziady, 4) Mieczysław Morawski 25 udziałów, 5) Antoni Hajnarowicz 25 udziałów. Zarząd stanowią: 1) Antoni Bejnarski z m. w Wilnie; 2) ul. Jagiellońska 9, 3) ul. Bonifaterka 2 i 3) ul. Kalwaryjska 8. Wszelkie zobowiązania, umowy, akty hipoteczne i notarialne, weksle, żyro, wekslowe, czeki, przekazy, pełnomocnictwa i żądania zapłaconia wszelkiego rodzaju sum pieniężnych podpisują pod stemplem firmowym dwaj zarządcy. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta na mocy aktu znanego przed Janem Bytko, Notariuszem przy Wydziale hipotecznym Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 20 stycznia 1925 r. repertorium Nr. 498 na czas nieokreślony. 1327

Ogłoszenie. Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 10-go kwietnia 1925 roku pod Nr. 2437 wciągnięto: R. H. A. 1-2437. Firma: „Witold Przegaliński i S-ka“ spółka firmowa. Przedmiot - eksploatacja i finansowanie należącego do Witolda Przegalińskiego handlu napojami wysokociemnymi, oraz produktami spożywczymi. Siedziba Wilno, ul. W. Puhulanka Nr. 1. Firma rozpoczęła działalność w dniu 7 kwietnia 1925 r. Wspólnikami są: 1) Witold Przegaliński, 2) Lejba Charas i 3) Bero Maniewicz z m. w Wilnie: 1) ul. Pańska Nr. 19, 2) ul. Makowa Nr. 5 i 3) ul. W. Stefańska Nr. 25. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dnia 7 kwietnia 1925 r. na czas nieograniczony. Zarząd stanowią wszyscy trzej spółnicy. Wszelkiego rodzaju umowy, zobowiązania, weksle, czeki, żyro na wekslach, upoważnienia, akty notarialne i hipoteczne i wogóle wszelkie dokumenty winny być podpisywane przez Witolda Przegalińskiego i Lejba Charasza. 1095

Wydawca A Zwierzyński Drukarnia Józefa Zawadzkiego, ul. św. Anny Nr. 3.

Redaktor Piotr Kowalski

Wydawca A Zwierzyński

Drukarnia Józ